WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 481. Kraków, środa 23 października 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 22 października.

— **Popularny koncert Harmonji** w sali starego teatru nie zgromadził tak licznej publiczności jak na to zasługiwała „Harmonja". Przypisać to jednak należy w znacznej części nie obojętności ze strony muzykalnych sfer Krakowa, ile raczej nieporozumieniu, jakie wynikło wskutek chwilowego odwołania koncertu w dziennikach. Orkiestra, która pod kierunkiem p. Jana Górskiego osiągnęła w ubiegłych sezonach duże rezultaty, spotykające się zawsze z należnem uznaniem, dostała się obecnie w ręce p. Adama Wrońskiego. Energiczny i rutynowany kapelmistrz, popularny przy tem kompozytor nie sięga wprawdzie w swych artystycznych intencjach tak wysoko jak jego poprzednik, bądź co bądźjednak, mimo iż pozbawiony cennego współudziału amatorów, rozporządza dziś zespołem dobrze zgranym których produkcji słuchano w poniedziałek sympatycznie.

Marsz uroczysty, jedna z dawniejszych kompozycji Noskowskiego, piękna, znana powszechnie uwertura Rossiniego „Wilhelm Tell" fantazja z „Lohengrina" i parę drobniejszych utworów złożyło się na produkcję orkiestry. Program urozmaiciło solo skrzypcowe p. Wrońskiego i śpiew p. St. Bursy.

Zapowiedziana deklamacja pani Ordon nie przyszła do skutku.

E.

— **Kadencja V listopadowa** rozpraw karnych przed trybunałem przysięgłych rozpocznie się 4 listopada rozprawą pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego, przeciwko Romanowi Koczurowi o zbrodnię rabunku i Leonowi Blonderowi o zbrodnię zgwałcenia; w dniach 5 i 6 rozprawa prasowa Wiktora Bachowskiego o występek obrazy czci. Przewodniczący radca dr. Trzaskowski; w dniach 7 i 8 listop. przeciwko ks. Melchiorowi Kądziole o występek obrazy czci; przewodniczący radca Ferens; dnia 9 listop. przeciwko Szymonowi Mydlarzowi o zbrodnię podpalenia; przewodniczący nadradca Ursel; dn. 11-go listop. przeciwko Pawłowi Dudzie o zbrodnię rabunku; przewod. radca Kulikowski.

— **Droga bielizna.** Koń p. Andrzeja Puchały gospodarza z pod Krakowa, poczuwszy kręcącego się w pobliżu Mojżesza, Abrahama Wolfowicza, ugryzł go w nogę. Bolesny ten wypadek wywołał pewne wrażenie na targu, ale zaniepokojona publiczność dowiedziała się wkrótce, że ukąszenie było szkodliwem tylko dla dolnej bielizny Wolfowicza. To też ukąszony wspaniałomyślnie przebaczył ból, ale natomiast zażądał 10 kor. za uszkodzenie kalesonów. Suma ta wydała się gospodarzowi Puchale za wygórowaną i zapewne rzeczoznawcy rozstrzygną tę zawiłą sprawę.

— **Nekrologia.** Kamilla ze Zdrojewskich Steinfels wdowa przeżywszy lat 53 zmarła w Krakowie dnia 21 b. m.

Adam Karliński czeladnik murarski lat 57 zmarł dnia 20 b. m.

Marjan Pawlikowski czeladnik ślusarskki lat 21 zmarł dnia 21 b. m.

— **Z Przemyśla** donoszą: Radca namiestnictwa Grodzicki, od tygodnia prowadzi tu śledztwo przeciw kierownikowi tut. policji Sochańskiemu i komisarzowi Schwarzowi w sprawie masakry w czasie wyborów do Rady państwa.

Dochodzenia te spowodował pos. Liebermann mową swoją w Radzie państwa. Oskarżenie posła L. podnosi także, że komisarjat policji nadużywa przysługujących mu praw, wobec aresztantów, którzy w kaźniach mają być nielitościwie katowani.

Przed kilku dniami, uciekł oficer 11 batalionu pionierów Michalski, narobiwszy wiele długów karcian. i lichwiar. Mówią, że uciekł do Rumunji. Pochodzi on ze zniemczałej rodziny z Dalmacji. Ucieczkę ułatwiła mu jakaś dama Popowiczówna.

Z Cieszanowa. [Konferencja okręgowa na uczycielska. — Drożyzna drzewa. — Sokół i szkoła ludowa. — Poświęcenie pomnika.]

Dnia 19 odbyła się tu konferencja nauczycielska, poświęcona głównie sprawie rad sierocych i udziału w nich nauczycieli. Między innemi podniesiono, że rady sieroce należałoby połączyć z radami szkolnemi, i aby przewodniczącymi w radach byli ludzie inteligentni, nie jak się to często dzieje niepiśmienni wójtowie.

Daje się tu dotkliwie odczuwać drożyzna drzewa opałowego, które przed rokiem kosztowało 18 koron, a obecnie kosztuje 30 a nawet 40 kor. Lasy okoliczne należą do barona Wattmana, który drzewo sprzedaje hurtem żydom, a ci podnoszą niemożliwie cenę. Zaradziłby temu można sprowadzając drzewo z pobliskich lasów ordynacji zamojskiej w Królestwie P., ale władze nie dopuszczają przywozu drzewa, zasłaniając się obawą „mniszki" i kornika.

Oba nasze polskie towarzystwa Sokół i Szkoła ludowa, działają dość opieszale. Nawet nie urządzają narodowych obchodów w narodowe rocznice. Powodem tego jest także zbytni despotyzm prezesa p. Flazerowicza,

Od dni kilku mnożą się dezercje straży rosyjskiej, w ostatnim tygodniu zgłosiło się tutaj w starostwie pięciu żołnierzy, którzy nie mogą znieść ucisku. Są to przeważnie moskale z odległych gubernij wschodnich.

W dniu 13 bm. odbyło się w powiecie naszym nad samą granicą uroczyste poświęcenie pomnika na grobie poległych w bitwie pod Kobylanką w r. 1863. W uroczystości wzięła publiczność liczny udział, poświęcenia dokonał ks. dziekan Swadowski. Pomnik z piaskowca fundował właśc. Lublina dr. F. Parnas adwokat zo Lwowa.

— **W sprawie hr. Zamoyskiej** mąż jej hr. Adam Zamoyski ogłosił w pismach warszawskich następujące oświadczenie:

„Wobec najróżnorodniejszych wersji i w celu powstrzymania pod tym względem niczem nie uzasadnionych wieści o sprawie, dotyczącej żony mojej, Marji Zamoyskiej, donoszę, co następuje:

Stan jej zdrowia zdradza silne zdenerwowanie. Pomimo ciągłej pomocy lekarskiej ze strony lekarza domowego, dr. Zaborowskiego, i wezwanego przez niego specjalisty chorób nerwowych, dr. Rychlińskiego, dotychczas nie zdołano chorej uspokoić i doprowadzić do świadomych i dokładnych wyjaśnień. Przyczynę rozstroju nerwowego, w jakim się znajduje żona moja, upatruję w szeregu gróźb anonimowych, które ustawicznie otrzymywaliśmy od kilku miesięcy, mieszkając w dobrach Rudka, w gub. grodzieńskiej, i tragicznej, a tak nie dawnej śmierci jej brata ś. p. Aleksandra Potockiego. W całej tej sprawie prowadzone jest szczegółowe śledztwo".

Z całej masy sprzecznych wiadomości, jakie krążą w tej sprawie, należy zaznaczyć wiadomość, podaną przez częstochow. kores. „Kur. Warsz.", że hr. Zamojska bawiła przez kilka dni we wsi Posieki pod Herbami w przebraniu ludowym, skąd wróciła do Warszawy.

Organizacja kolejarzy.

Tarnów, 22 października 1907.

Mimo oszczerstw rzucanych ze strony międzynarodówki i jej wiernych sług „Naprzodu" i „Głosu", organizacja krajowa kolejowa rozwija się powoli ale skutecznie. Po założeniu filji w Jaśle, Rzeszowie, Sędziszowie i innych miejscowościach, przyszła kolej na Tarnów. W niedzielę 22 października zwołali kolejarze z Tarnowa i okolicy zgromadzenie do magazynów kolejowych. Zebraniu, w którym uczestniczyło zwyż. 80 kolejarzy wszelkich kategorji i rang służbowych, przewodniczył p. Bialik i odczytał projekt nowej ustawy kolejowej, którą delegat zarządu głównego p. Biernakiewicz zgromadzonym wyjaśnił, wykazując jej znaczenie dla poprawy doli proletarjatu kolejowego. W dyskusji zabierali głos liczni kolejarze. P. Machowski żądał zmiany przepisów o kasach chorych, p. Liwacz zastanawiał się nad sprawą taniego kredytu i udzielania zaliczek z funduszów rządowych. Panowie Zimmer i Kowalski żądali założenia tanich domów mieszkalnych.

P. Bialik i Padłuski omawiali sprawę organizacji i wzywali do łączenia się na gruncie narodowym a nie socjalistycznym. Pan Nicpoń wniósł postulat robotników sekcyjnych. Pan Kowalski zaproponował wysłanie telegramu do Koła polskiego na ręce posła Bataglii z podziękowaniem za dotychczasową dla kolejarstwa skuteczną pracę. Telegram ten zaraz wysłano. W końcu na wniosek p. Bialika uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie następującą rezolucję: Zgromadzeni w Tarnowie kolejarze wszystkich kategorji służbowych uchwalają gremialnie przystąpienie do krajowej organizacji kolejowej „Samopomoc" w Krakowie i zaznaczają, iż tylko ta organizacja jest zdolną do prowadzenia obrony interesów ogółu kolejowego.

W najbliższym czasie odbędzie się założenie filji w Suchej, Bierzanowie i Chabówce. We Lwowie założony będzie Sekretarjat organizacji krajowej dla Galicji wschodniej. Niefortunny dla rozbijaczy wieców występ na gruncie lwowskim zrobił wręcz przeciwny skutek. Połączył tem silniej żywioły narodowe polskie i ruskie do walki z międzynarodówką.

Telegramy.

Lwów. (t. p.) Dzisiaj rano rozeszła się po mieście fałszywa wiadomość o wypadku śmierci wśród objawów cholery. Zmarł mianowicie niejaki Glanz handlarz chmielu, który miał rzekomo przybyć z Rosji. Fizykat miejski ogłasza, że w wypadku tym nie może być mowy o cholerze.

Glanz nie przybył też znikąd, lecz jedynie w ostatnim czasie wyjeżdżał w Rzeszowskie.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne dowiaduje się o stanie zdrowia cesarza, że noc była wprawdzie spokojna, ale cesarz mało spał. Gorączki nie było, apetyt jest dobry, stan sił względnie zadowalający. Katar jest mniejszy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. W izbie posłów zawiadomił prezydent, że pos. Obertyński złożył mandat. Co do powołania zastępcy zarządzi prezydent co potrzeba.

Następnie odczytano 5 wniosków nagłych a mianowicie: Krausa w sprawie podrożenia cen węgla i upaństwowienia kopalń, Svejka w sprawie ustawy przeciw kartelom, Klofacza w sprawie drożyzny środków żywności, Chlebowickiego w sprawie zerwania wspólności z Węg. Markowa w sprawie podniesienia siły produkcyjnej ludności wiejskiej.

Przystąpiono do obrad nad pierwszym wnioskiem nagłym. P. Kraus uzasadnia swój wniosek. Następnie mówił p. Reiman.

Wiedeń. W Izbie posłów po przemowie pos. Reumana i Fressla zamknięto dyskusję i wybrano mowców jeneralnych, contra Sternberga pro Czecha.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Akademji Umiejętności przedstawił chemik Charette kryształy otrzymane na drodze elektrotechnicznej, które mają wszelkie właściwości dyamentów.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dr. Wekerle przedłożył projekt budżetu na r. 1908. Dochody wynoszą 1.397,010.000 k. wydatki 1.396,988.000 k. nadwyżka 22.000 k. Nadto przedłożył rząd prowizorjum budżetowe i szereg projektów reformy podatkowej a mianowicie podatku rentowego, domowego, zarobkowego i dochodowego.

9 egzekucyj w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj w nocy na stokach cytadeli wykonano wyroki sądu wojennego, skazując: Srula Rosenberga i Jankla Muellera (za napad bandycki na inkasenta firmy Kropiwnickiego), Antoniego Brzozowskiego, Karola Matuszewskiego, Kazimierza Walichnowskiego, Franciszka Lewandowskiego, i Edmunda Wiślewskiego, (za napad na pocztę pod Włocławkiem), oraz Józefa Barana i Tomasza Gawrońskiego (za napad na sklep monopolowy i urząd gminny w Nowej Słupi) na śmierć przez powieszenie.

Patrole działają.

Łódź. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, na rogu ulicy Skwerowej i Składowej patrol chciał zatrzymać 5 ludzi, którzy wydawali mu się podejrzanemi. Na rozkaz „Ręce do góry“, ludzie ci rzucili się do ucieczki w ulicę Składową.

Do uciekających patrol strzelił kilkakrotnie. Skutki tych strzałów były okropne.

W domu Nr. 18 przy ul. Składowej padła trupem 44-letnia Marjanna Krzyżańska, oraz zostali poranieni: mąż jej i 5 innych osób. Na domach przy ul. Składowej są liczne ślady kul. Strzały wywołały straszny popłoch w całej dzielnicy.

Ze świata.

Dramat miłosny. Pisma warszawskie donoszą:

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w gmachu szpitala św. Rocha utrzymywał sklep z materjałami piśmiennemi p. K. Przysiecki. Był to mężczyzna lat około 30, przystojny, miły i cieszący się sympatją u kobiet. Ostatniemi czasy zawiązał był bliższy stosunek z niejaką Jadwigą Kuśmirak separatką, zamieszkałą przy ulicy Lipowej nr. 8, osobą bardzo ładną, lat około 30. Mąż p. K. mieszka na prowincji,

Wczoraj około godziny 1-ej w południe jeden ze znajomych Przysieckiego p. Cetnarowicz został wezwany do telefonu. Telefował Przysiecki, prosząc p. C. zmienionym głosem o przybycie doń do sklepu.

Pan C. pospieszył tam niezwłocznie i zastał Przysieckiego oraz Kuśmirakową, oboje bardzo zdenerwowanych.

Zobaczywszy p. C., Kuśmirakowa zwróciła się doń ze słowami:

— Proszę pana w tej chwili wyjść ze sklepu.

— Nie odchodź, zostań, drżącym głosem prosił Przysiecki.

— A ja pana proszę abyś, wyszedł—wołała Kuśmirakowa.

Zmieszany p. C. odwrócił się do okna i w tejże chwili usłyszał za plecami huk strzału rewolwerowego.

Gdy się odwrócił, zobaczył zwróconego plecami ku sklepowi Przysieckiego, który zakrywał rękami zakrwawioną twarz, i strzelającą z rewolweru Kuśmirakową.

W ciągu paru sekund zdążyła ona wystrzelić 4 razy, raniąc Przysieckiego w twarz obojczyk, plecy i piersi. Ostatni strzał przeszył aortę i spowodował momentalny zgon.

— Co pani robi?! — krzyknął pan C, otrząsnawszy się z chwilowego osłupienia.

W tejże jednak chwili Kuśmirakowa poczęła uciekać tylnem wyjściem przez dziedziniec szpitala św. Rocha.

W bramie wszakże została przytrzymana przez szwajcara, który usłyszał strzały i zatrzymał morderczynię pomimo, że wymierzyła doń lufę rewolweru. Przechodzący podówczas rewirowy odprowadził zabójczynię do cyrkułu.

W sklepie Przysieckiego znaleziono list pisany doń przez Kuśmirakową.

List był bardzo czuły. Błagała, aby jej nie porzucał, czyniła wymówki, że traktuje kobiety jak psy a w końcu oświadczyła, że posiada rewolwer i zdecydowana jest pozbawić się życia.

W ostatniej chwili wszakże zmieniła widocznie zamiar i zamiast siebie samą wolała zastrzelić niewiernego kochanka.

Etjopowie w Watykanie. Rzadcy goście zawitali do Rzymu, aby być na posłuchaniu u papieża Piusa X. Przybyła tam misja abisyńska wysłan przez Menelika, cesarza Etjopji. Stolica św. posiada misję w Abisyniji, która jest chrześcijańską obrządku koptyjskiego.

W czasach jeszcze przed schyzmą Frejusza, misjonarze Koptowie z Konstantynopola zaszczepili chrześcijaństwo w tych odległych stronach. Abisyńczycy zostali więc Koptami. Stosunki ze Stolicą Apostolską są całkiem dobre tak, że już przed ośmnastu laty, zjawiła się w Rzymie i u Leona XIII misja abisyńska. Zaznaczyć tutaj trzeba, że do utrzymania pewnej serdeczności stosunków z Watykanem przyczyniła się polityka zaborcza rządu włoskiego, który, zająwszy Erytreę nad morzem czerwonem, zagroził samodzielności Menelika. Pogrom wojsk włoskich pod Aduą, gdzie Abisyńczycy w roku 1896 pobili wojska generała Baratierego, wstrzymywał podbój włoski, ale odtąd dzięki warunkom politycznym misje katolickie używały szczególnej opieki cesarza Etyopji.

Ukazanie się czarnej misji w fantastycznych strojach narodowych etyopskich wywołało w Rzymie sensację. Kołom liberalnym, stawiającym niemal na każdym kroku zaporę posłannictwu Watykanu, wizyta ta u głowy katolicyzmu miłą nie jest. Po drodze do Rzymu wysłańcy Menelika II. byli jednak z odwiedzinami u króla Wiktora Emanuela III w zamku Racconigi w Piemoncie i odwiedzili także ministra Tittoniego w jego willi w Desio.

Na czele misji stoi Dedżas Mateh Meszesza, pełnomocny poseł, człowiek inteligentny, jedyny z całej grupy, obdarzony jaśniejszym kolorem twarzy, reszta jest czarna jak heban. Towarzyszący mu Melissie pełni w Adis Ebeba stolicy Menelika, urząd ministra handlu.

Co jednak najwięcej jest zajmujące, to postawa, jaką misja abisyńska zajęła wobec papiestwa, mowa, jaką poseł wypowiedział ,i jego rozmowa z papieżem podczas posłuchania.

Zarówno Meszesza, jak i towarzysze mieli na głowach korony złote, nad któremi jeżyły się jakby grzywy lwie. Nad koroną posła świeciły wielkie brylanty. Bogactwa ubiorów dopełniały tuniki i płaszcze z materjł przetykanych złotem, bogate hafty, drogie kamienie, szable drogocenne. Kilku z nich miało tarcze wysadzane złotem. Naturalnie, byli z tłumaczem, prócz tego przybył z nimi do Watykanu O. kapucyn, Włoch, znający też ich język.

Misja udała się w trzech powozach do Watykanu, gdzie została przyjętą z wielkiemi honorami, będącemi w użyciu w podobnych razach. W sali tronowej oczekiwał Pius X, otoczony swoim dworem. Poseł Meszesza zwrócił się do Papieża z przemową, w której między innemi powiedział:

„Jesteś wielkim z nazwiska i ze sławy wielkim Apostołem. Ty jesteś synem i następcą Apostoła św. Piotra i wiernym tłómaczem jego kroków, Ty siedzisz na jego wzniosłej i wielkiej katedrze, która jest w Rzymie i Twojem nauczaniem wypełniasz Włochy i wszystkie inne narody!“

„Do Ciebie, czcigodny Ojcze, któremu obca jest wszelka chytrość i kłótnia, wysyła mnie mój władca i cesarz Etyopji. Gdy Ty jesteś podstawą Kościoła, Ty jesteś kamieniem węgielnym wiary chrześcijańskiej. Jak to już powiedział Pan nasz Jezus Chrystus, Twemu Ojcu św. Piotrowi: „Ty jesteś Piotrem i na tym kamieniu wybuduję mój Kościół i bramy piekieł nie przemogą go. Tobie dam klucze Królestwa Niebios i cokolwiek zwiążesz tu na ziemi, będzie związane w Niebie i co rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązanem w Niebie“.

„Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy wszystkiemi innemi katedrami, Twoja jest najwyższa i najszczytniejsza jest Twoja godność, gdyż Ty siedzisz na katedrze księcia Apostołów.

Dla tego więc, mój Pan i Cesarz przysyła mnie do Ciebie, abym się pokłonił przed Twoim tronem i pocałował i sercem i usty Twoje świątobliwe ręce. A choć Jego cesarska Mość jest daleko ciałem, jest bliski Ciebie sercem i myślą. W tym celu zatem posyła mnie do Ciebie, abym w Jego imieniu przemówił i w Jego zastępstwie cieszył się twojem widokiem i także, abym zwiedził Rzym wiele rzeczy jakie się tutaj podziwia, zwłaszcza groby wielkich świętych Apostołów, Piotra, któremu poruczono klucze Niebios i Pawła, nazwanego naczyniem wybranem przez samego Chrystusa“.

Odpowiadał Pius X. po włosku, dziękując za ten hołd cesarzowi Menelikowi, a zwłaszcza wyraził wdzięczność za protekcję udzieloną misjom katolickim. Po tem Ojciec św., szedłszy z tronu, prosił posła do swego prywatnego gabinetu, gdzie przy pomocy tłómacza na osobności z nim rozmawiał.

Poselstwo odwiedziło dwukrotnie kardynała Merry del Val i zwiedziło bazylikę św. Piotra. Obecnie udaje się do Konstantynopola.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego